Hod II. Wilnia 26 Czerwienia 1914 hodu. № 26

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nasza daroha.

„Szkoda mnie hetaho narodu!..„ Skazaŭ Pan Jezus, widziaczy kruhom Siabie wialikuju hramadu ludziej hałodnych na pustyni, hałodnych ciełam i duchcham.

„Szkoda mnie hetaho narodu..." Hetyja słowy Syna Bożaho niawolna prychodziać na pamiać, kali pahladzisz na nasz biełaruski narod: bo i jon hałodny ciełam i duszoj i jon niszczasny,bo ciomny. A chto ciomny toj niczoha nie baczyć, jak i szto tam dalej, dakul nia może siahnuć jaho woka; niczoha nia czuje aprocz taho, szto robicca ŭ jaho wioscy, miasteczku, parachwii.

Ciemnata sama pa sabie ŭżo jość niszczaściem, a skutki jaje jaszcze straszniejszyja. I kamu pryjdzie ŭ haławu cikawicca wiestkami z Bałkanaŭ, sprawami Meksyka, atkryćciami amerykancaŭ; śladzić praz teleskopy za rucham niabiesnych cieł, zatrymywacca nad nawukowymi pytańniami — kali na stale nima kuska chlėba, kali praz strachu kapaje za szyju, kali śmierć zabiraje ŭ niszczasnych baćkoŭ aposzniaje dzicia, a nima hroszaj na leki? Znaczyć bolszaje jaszcze niszczaście naszaho narodu ŭ tym, szto jon biedny, bo praz biednaść jon wieczna hałodny, chałodny i chwory. Ale-ż biedny jon taki praz tuju-ż ciemnatu: bo jon nia wiedaje, jak palepszyć swaju ziamlu, kab jana dawała bolszy zysk; bo jon nia ŭmieje ŭziacca za jaki inszy promysieł, kali nichwat ziamli; bo jon nie znaje karyści roznych chaŭrusoŭ i nia wiedaje jak zakładać ich, bo jon wieryć u ŭsiakija zababony, katoryja jak putami, skruczwajuć jamu ruki i nohi i niedajuć jamu swabodna razwiwacca; bo jon nia wiedaje, jak treba szanawać krywawa zapracawanuju kapiejku i addaje jaje na niepatrebnyja, a nawat i szkodnyja reczy, jak harełka, piwo, tytuń.

Ale i heta jaszcze nia ŭsio: jość jaszcze reczy ważniejszyja.

Kali hetak sabie u jakoj chatcy panuje miłaść, spakoj, jednaść; kali tam baćki żywuć pamiż saboj ŭ najlepszaj zhodzie; kali dzieci szanujuć swaich baćkoŭ, baćki iznoŭ, jak mohuć, rupiacca ab swaich dzieciach; kali adnym słowam siamja żywie pa chryścijansku — tady; chacia i zdarycca ŭ chaci jaki niedastatak, ci jakoje niszczaście, jaki kryż; nichto nikoha za heta nia budzie winawacić, nia budzie hryść; ale kożny członak siamji, pawedle swajej zmohi, sam, achwotna, biaz prymusu, (jak praŭdziwy chryścijanin) padstawić pad ciażar hetaho kryża swaje pleczy, kab było lahczej druhomu. A kali hetak jano robicca, to i sam niedastatak niejak pierachodzić niezamietna i ciażar kryża budzie szmat lahczejszy. Ale kali ŭ siamji nima miłaści; kali muż, katory pawinien być najlepszym pryjacielam dla swajej żonki, jaje zastupnikam, bratam — stanowicca dla jaje katam; kali znoŭ druhaja żonka tolki i znaje pastajanna swarycca, pastajanna hryść swajho muża; kali dzieci hadujucca nie na paciechu, a na bolszy smutak swaim baćkom — tady nie pacieszyć czaławieka ni ba-

haćcie, ni zdaroŭje, ni toje, szto jon smaczna padješć, piekna adzienicca,

A hetakoha „dabra“, ŭ nas na niszczaście jość aż poszmat, bo narod nasz praz swaju ciemnatu mała znajomy z zasadami chryścijanizmu, nawuka katoraho najlepiej piereściarahaje czaławieka, jak treba żyć na świeci; jak abchodzicca z ludźmi, kab było dobra, jak nam, tak i ŭsim kruhom nas.

Ale szto rabić, kab biełarus staŭ kulturnym, świetłymi zadawolanym s swajej doli czaławiekam? Dzie daroha da zamožnaści, da nawuki, da paznańnia praŭdy, da szczaścia?.. Skażycia nam! Skażycia, bo szkoda, szto tak hibieje czaławiek!

My wiedajem adnu darohu, a daroha heta praz nacijonalnaje adradżeńnie ŭ duchu Chrystusa.

Jość ludzi ŭ naszym krai druhich narodnaściaŭ, kotoryja, ci zmuszanyja pawinnaściaj, ci praz dobruju wolu, choczuć papracawać na karyść biełaruskaho narodu; ale czasta, wielmi czasta praca ich nie prynosić żadnaho skutku. Pryczyna hetaho kryjecca ŭ tym, szto jany nia choczuć rachawacca s psychologijaj biełarusa; jany nie pryjmajuć ŭ razon niczoha biełaruskaho, paczynajuczy ad mowy. Heta wialikaja abmyłka, katoraja kanieczna musić być papraŭlena.

Prykłady z žyćcia wuczać nas, szto pakul biełarus nia pojmie, chto jon taki pakul ŭ jaho sercy nie zaharycca miłaść da ŭsiaho biełaruskaho, da tych por jon budzie niszczasny, da tych por ŭsie starańnia, kab jamu pamahczy buduć daremny. A może chto skaże, szto heta niepraŭda, szto nocijonalnaja świadomaść biełarusa, jaho miłaść i paszana da ŭsiaho rodnaho ni kanieczna patrebna dla jaho razwićcia; może chto skaże, szto bywali i bywajuć pajedynczyja zdareńnia, kali biełarus dachadziŭ da ŭsiaho taho, szto patrebna czaławieku dla duszy i cieła staŭszysia rasiejcam ci palakom. Tak! Ale heta zdareńnia pajedynczyja i tolki pajedynczyja. Cеły, ŭwieś narod biełaruski, nia może stacca rasiejskim ci polskim; bo inaczej nia byŭdy jon żywym, asobnym, majuczym swajo imie narodam.

D. Aniśko.

REDAKCIJ „BIEŁARUSA“ PROSIĆ:

1) Adnawić predpłatu na 2-uju pałowu hodu.
2) Adasłać douh, chto dastaje hazetu na pawier.
3) Szyryć „Biełarusa“ miż znajomymi.

Skul ŭ mianie...

Skul ŭ mianie
Mora dum —
Dziŭny szum —
Bolu mora,
Żalu, hora
Nachłynie?...
Szto zrabiŭ
Ja kamu?
Nizhanu —
Szto spakoj
Światy moj
Zahubiŭ...
Szto u dzień
Siak i tak —
Usielak —
Ja woś bjusia,
Wałaczusia
Moŭ toj cień...
A u noczy
Niejka mara,
Dumak chmara —
Tak niesiecca,
Aż winiecca,
Aż rahocze —
Aż bajusia...
Czuju ston,
Dy hamon,
Pracy huki —
Ciażki muki
Biełarusi...
Dalej baczu:
Narod moj
Wozie hnoj...
Choć maŭczyć,
Stahnacić,
Slozna płacze —
Narakaje
Na usio —
Na żyćcio,
Kiepsku wolu,
Horku dolu...
I ni maje
Jon ŭspamohi...
Ciszyna,
Ciamnata,
Ni widać,
Ni zhadać —
Darohi...

A. Sumny.

Pracesija Bożaho Cieła u Libawie.

Maju achwotu padzialicca z rodnymi Biełarusami wiestkaj ab hetym, jak u naszym libaŭskim kaściele abchodziuć Pracesiju Bożaho Cieła.

Żywu tutaka szmat hadoŭ (bolsz jak 30) i na majej pamiaci sama Libawa wyrasła tak, szto jaje i nie spaznać. Byŭ tutaka malenki ŭbohi kaściołak, dy i toj pustawaŭ. Parafjanaŭ było dusz z 8 socian, liczuczy i dziaciej. Usio tut adbywałasia pa niamiecku. Niemcy-kataliki byli ludzi dobryja, duża sprawiadliwyja, ale ich było nia mnoha. Woś hadoŭ tamu jakich 22—23 paczali budawać na mory zaharadku, kab mahli swabodna zachadzić wialikija morskija wajennyja i kupieckija ahramadniejszyja czaŭny, ci jak ich zawuć, parachody i karabli. Rabota zakipieła i adrazu treba było naniać mnoha ludziej. Płata za rabotu była nie wialikaja, dyk tolka jszli ludzi z biadniejszaho kraju rabić henuju rabotu. Nasza Biełaruś nie daloka, a biadniej starany blizka nima, toż i paciahnulisia padradczyki pad Mahilewa, Homiel, Słuck, Hrodnu, Swianciany, Wialejku, Lidu, Witebsk, Dynaburh, Nowy Aleksandraŭsk i druhija akolicy. Naniałosia ludziej tysiaczaŭ z 20. Padnialisia ŭsie fabryki i warsztaty. Liczba parafian wyrasła u 2 hady z 800 jak było piersz, da 23—24 tysiacz i pad hety czas naznaczyli u Libawu probaszczam ksiandza Barona Roppa, szto ciapier biskupam liczycca wilenskim. Jon adrazu ŭziaŭsia pierabudawać kaścioł. Mnoha ŭsadziŭ u hety budynak swajho dabytku, bo sam z bahataj siamji, dy da Bożaj chwały duża achoczy. Kaściołaŭ takich jak u Libawie nie najści ŭ cełym kraju. Jość na szto pahladzieć i ludziam pakazać. Wotaż parafijania niejak adrazu razkinulisia na 4 czaści. Najbolsz litwinoŭ, za imi palakoŭ, łatyszoŭ, a napaśledak niemcaŭ (biełarusy, wiedama, zaliczany ŭ palaki). Ciapier tut probaszczam ks. Jan Wizbor, radawity litwin, czaławiek wialikaj haławy. Hamanić moża na ŭsich 4 jazykach i zawioŭ u kaściele paradak, szto kożnaja czaść parafii ŭ czarodku maić swaju ŭ kaściele św. Imszu i nawuku ŭ rodnaj mowie.

Biełarusy z zarabotkaŭ razbrylisia damoŭ, a jakaja żmienia astałasia, to nia kleicca z saboj; druhija pażanilisia z polkami, a nawat i łatyszkami, nijakaj supołki ni majuć, pieraniali czużyja abyczai i mowu rodnuju pakinuli — prosta zastyli i ich nia czuwać i nia widać. Kali kolwiek sabraŭszy czasu ab hetym pahawaru bolsz, a ciapier para apisać szto mieŭ na paczatku pisulki ab pracesji na świata Bożaho Cieła.

Kaścioł nasz staić na sporym placu ŭ siaredzinie horadu i plac heny abharodżany murawanaj ścianoj. Na świata Bożaho Cieła kożnaja czaść parafii swaim kosztam staŭlaić aŭtary; pierszy polski, druhi niamiecki, treci łatyszski i czaćwiorty litoŭski. Pa ŭbrańni ich niabywały tut czaławiek możyć zhadać. jakoha narodu katory aŭtar. Pracesija ad każdaj czaści parafii spatykajecca śpiewam taho ludu, da kataraho aŭtara padchodzić. Roznyja bractwy, szkoły i supołki majuć swaje charongwi i innyja da pracesii ubrańnia i azdoby, jak z kwietak karona, wyszytaja z nadpisami Serca, litary imienia Pana Jezusa i Najświaciejszaj Maci Bożaj. Aŭtary stajać uwieś dzień. Mnoha ludziej czużych wier prychodzić ahladać ubrańnia, zdymajuć fotahrafji z aŭtaroŭ, zbywajuczy pośla dla achwotnikaŭ mieć pamiatku. A jak nastupić 7 hadzina wieczara i wychodzić niaszpornaja pracesija, na aŭtaroch zapalajucca świeczki i jak padojdzić procesija da litoŭskaho aŭtara, to astanowicca i ŭsia parafija na litoŭskaj mowie piajeć litaniju da Najświaciejszaho Serca Pana Jezusa, a pośla pry śpiewie Ciabie Boże chwalim (Te Deum laudamus) pracesija idzie ŭ kaścioł i tam konczyć hetaho dnia nabażenstwa. Wieczaram pozna razbirajucca aŭtary.

Jak tut żywu, nikoli ni było nijakaj zaczepki i spreczki, nijakaj zwady pamiż 4 narodami susim addzielnych jazykoŭ i zwyczajaŭ. Widać ŭsiudy ład i paradak, a ŭsio heta jość zasłuha pierad Boham i ludźmi szczyraho serca i wialikaj pracy naszych duchoŭnych prawadyraŭ probaszczaŭ ks. barona Roppa, ks. Jana Leparskaho i ciapieraszniaho ks. Jana Wizbora. Daj Boże im ŭsim zdaroŭja i doŭhi wiek.

Januk Kościewicz.

Libawa, 20 czerwienia 1914 h.

---

* * *

Nad strachoj warona ŭjecca,
Halinami dub dryżyć,
A u chaci stohn niasiecca —
Chwory chłopczyk tam lażyć...

Woś łuczyna dahareła,
Wieciar wyje za waknom,
Maci biednaja samleła
Nad zamoranym synkom.

Jon tymczasam paziraje
Na pabitaje wakno,
Ruki słaba apuskaje;
Bledny twar, jak pałatno...

Zwàruszyłosia dziciatka,
Jak list chłopczyk zadryżeŭ;
Szto, Wasilka, każe matka —
— Pić ad smahi zachacieŭ.

Za wadoju pajszła maci —
Pakul szto, synok skanaŭ...
Wieciar hułki kala chaci
Jaszcze bolej zastahnaŭ...

Jskra.

Św. Uładysłau Karol.

Światy Uładysłaŭ byŭ synam karala Wenhryi Beli. Radziŭsia 1041 hadu ŭ Polszczy, dzie pad toj czas żyli jaho baćki, ŭciokszy ad praśledu tahoczasnaho karala Wenhraŭ, Piotry Hermanskaho. Matka św. Uładysława była kabieta wielmi pabożnaja, dyk i syna swajho ad pierszych dzion prywuczała da cnoty i nabożnaści, a chłapiec hety akazaŭsia da hetaho i skłonnym tak, szto jaszcze małym byŭ, a ŭżo można było spadziewacca, szto niekali budzie światym.

Pa śmierci Piotry Hermanskaho karalom Wenhryi byŭ wybrany brat Beli Andrej, katory paklikaŭ u kraj i Belu z siamjoj. Uładysłaŭ żywuczy pry karaleŭskim dware zajaśnieŭ wialikimi cnotami, a miż inszym miłaserdziem dla biednych, łaskawaściaj dla kożnaho i wiernym wypaŭniańniem pawinnaściaŭ dobraho katalika.

Pa śmierci karala Andreja byŭ wybrany na jaho miejsca Bela, a pa jaho śmierci chacieli wybrać Uładysława, ale jon atkazaŭsia i pastaraŭsia, kab byŭ karalom streczny brat, syn Andreja, Salamon, katoraho chutka znienawidzieli Wenhry i prahnali, dy wybrali starszaho brata św. Uładysława—Giejzu, bo Uładysłaŭ iznoŭ nie chacieŭ pryniać karony. Ale Giejza tolki try hady prabyŭ karalom i pamior. A tady ŭżo ŭsie wybarcy ŭ adzin hołas wybrali karalom św. Uładysława, dy ŭprasili jaho pryniać hety ciażar. Lepszaho wybaru i wydumać nielha było: św. Uładysłaŭ byŭ wyżejszy ad inszych rostam, silny i zdarowy ciełam, lepsz ad inszych moh pieranosić wajennyja trudy. Adwahi i wialikaho mużstwa ni raz dawioŭ czynam. U szmat wojnach jakija wioŭ, zaŭsiody sam byŭ na pieradzie i kidaŭsia ŭ najhorszy ahoń.

Kab ni praliwać krywi ludzkaj czasta wyklikaŭ jon niepryjacielskaho prawadyra na pajedynak, kab hetak, jak kaliś Dawid z Goliatam razstryhczy sprawu. Usie hetyja pajedynki konczylisia dla jaho szczaśliwa.

Aprocz wajennaj zdolnaści jon byŭ najmudrejszym i najłaskawiejszym karalom. Wydawaŭ najrazumniejszyja prawy, wykasawaŭ usie niesprawiadliwaści, jakija zauważaŭ u roznych naczalnikaŭ i staraŭsia najbolej, kab aszczaśliwić prosty narod.

Da hetych wialikich użo reczaŭ dałuczaŭ jon wialikija cnoty chryścijanskija i hetak byŭ wialikim karalom i wialikim światym. Najbolsz adznaczaŭsia cnotaj czystaści i ŭstrymańnia ad usiakich roskaszaŭ. Jeŭ mała, paściŭ czasta, spaŭ na hołaj padłozie i tolki praz dzwie hadziny. Pad karaleŭskaj adzieżaj nasiŭ wałasianicu. Nad biednymi miłaserniejszy ad jaho nichto być nia mohby. U jaho pakojach zaŭsiody można było spatkać roznych biedakoŭ i wa ŭsim krai zahadywaŭ wyszukiwać biednyja ŭdowy, dy siroty i zaapiekowywaŭsia nad imi. Dla kaścioła rabiŭ dabra jak najbolej i dbaŭ ab tym, kab prałatami i biskupami byli asoby jaknajpabożniejszyja. Szmat kaściołaŭ pastroiŭ nowych, a staryja abdarawaŭ bahaćciem. U mieści Waradynie wybudawaŭ wialiki kaścioł pad Imieńniem Najśw. Panny Maryi i ŭ hetym kaściele wyznaczyŭ miejsca sabie na mahiłu.

Dyk lubili karala Uładysława ŭsie Wenhry, jak pany, tak i prosty narod, adzin tolki Salamon, prahnany raniej z pasadu staraŭsia, kab zhubić karala Uładysława, dy samomu sieści. Swiaty, dawiedaŭszysia ab hetym, pasłaŭ skazać Salamonu, szto sam hatoŭ addać jamu pasad, aby tolki Wenhry na heta zhadzllisia.

Ale Salamon, wiedajuczy, szto Wenhry ni zachoczuć jaho pa dobraj woli, ŭdaŭsia da dzikoha narodu Hunaŭ i nabraŭszy tam wojska napaŭ na Wenhryju. Sw. Uładysłaŭ pawinien byŭ baranić karaleŭstwa i ŭ pierszaj bitwie razbiŭ wojska Salomona.

Pośla hetaho tyjaż Huny napali samy-

ja na Wenhryju, a św. Uładysłaŭ nakazaŭ u cełym panstwie trydniowy post i nabażenstwo, pośla czaho lohka zwajawaŭ heny dziki narod. Pa hetym wioŭ szczaśliwa jaszcze niekolki wojnaŭ, a ŭ kancy na prośbu Papieża zhadziŭsia być pawadyrom wojska kryżowaho, szto wybirałosia adbirać światuju ziamlu ad turkaŭ. Ale ŭ hetu-ż paru ciażka zachwareŭ i pryniaŭszy Swiatyja Sakramenty pamior jak światy ŭ 1095 h. majuczy wieku 64 hady.

Pry hrobie jaho stali dzieicca cudy, dyk adbyłasia kanonizacija i Papież Celestyn III ŭ 1198 h. ahłasiŭ św. Uładysława światym.

Piszuć da nas.

Nowy Pahost Wil. hub. Dzisiensk. paw. U aposzni dzień aktawy Bożaho Cieła ŭ naszym miasteczku odbyłasia ŭraczystaja pracesija Na wulicach byli piekna prybrany 4-ry aŭtary i 2 bramy. Ksiandzoŭ było tolki 2-ch, a narodu śabrałosia wielmi szmat. U pracesii wielmi piekna było, szto dzieci, katoryja hatowilisia da pierszaj Kamunii iszli pa pary, asobna dziaŭczynki i asobna chłapcy, a było ich razam kala 100. Usie byli adzinakawa ŭbrany i ŭ rukach niaśli zapalanyja świeczki.

U kancy pracesii kali ksiondz błahasłaŭlaŭ Najświaciejszym Sakramentam narod nizka chiliŭ hałowy i czutny byli prośby: „Panie Jezu Chryste zmiłujsia nad nami, błahasławi nam"! A Pan Jezus napeŭna błahasławiŭ, jak błahasłaŭlaŭ kaliś buduczy na ziamli.

Tolki nam treba mieć dobruju wolu, kab my mahli sami sztokoleczy papracawać nad saboj, pomniuczy prykazku: „Pracuj niaboże, a Boh pamoże".

Czytar „Bielarusa" *F. P.*

Wioska Hadziewa Wilen. hub. Wialejsk. paw. Na proszłym tydni ŭ hetaj wioscy sabrałasia hurba dzieŭczat i chłapcoŭ i zrabili wiaczarynku. Słaby harmonik wiesialiŭ kampaniju, muzyka hraŭ polki, walcy i jakija moh inszyja tancy. Wiasioła hulali i ŭsie byli rady i ŭsim było dobra. Ale widać „błahomu" nie padabałasia wieczarynka biaz hrechu, dyk jon prypomniŭ dziaŭczatam ab daŭniejszych płotkach i tyja stali szukać winawataho. Słowo pa słowu paczałasia rasprawa, ŭsia hurba kinuła tancy i wiasielle i paczała razwodzić płotki. Pakazałosia, szto kożny byŭ umieszany i peŭna, szto kożny pa krysie byŭ i winawaty, ale chto mieŭ wiortki jazyk, dyk toj chutka apraŭdaŭsia i ŭ kancy ŭsie hrachi, zwalilisia na adnaho chłapca, katoraho na wiaczaryncy jak raz nia było, dyk jon nia moh apraŭdacca, a jon peŭna szto Bohu duszu byŭ winawat, ab hetaj-że sprawie i wiedać nia wiedaŭ.

Konczyli hutarki i zdajecca iznoŭ paczałasiab hulnia, ale dziaŭczaty (ci majuć jany sercy, ci wieruć u Boha?) stali padbiwać chłopcaŭ, kab ni darawać „płatkaru" i chłopcy stali radzicca, hdzieb wybrać dobruju paru i miejsca.

Jak raz na toja licha — tyc i heny chłapiec na wiaczarynku. Usie i kinulisia na jaho i paczali bić, chto czym papaŭszy i zbili tak, szto haława i twar była ŭ ranach. Pośla wieczara chłapiec prapaŭ, jak kamień u wadu. Paczalisia rozyski, ale pakul szto niczoha nia czuwać.

Jastrabok.

Turhieli Wilen. hub, i paw. U naszym miasteczku bywajuć szto miesiac 10-ho kiarmaszy. Woś 10-ho czerwienia adzin czaławiek z Rudaminy kupiŭ u niejakaj kabiety karowu, zapłaciŭ hroszy i pawioŭ karowu da swajho waza i tut ahledziŭ, szto jana tolki na try dojki doicca, dyk padumaŭ adabrać hroszy ad tej kabiety. Pryszoŭ da jaje i każe: „Ja waspani szmat hroszaj pieradaŭ". — „Pahladziom, adkazała kabieta i wyniała bumażki, dy stała liczyć. A toj czaławiek jak rwanuŭ z ruki hroszy, a kabieta mocna trymała, dyk i razarwalisia papierki. Baba ŭ kryk, nalacieła palicija i pokul dzieła razabrać dobra nałażyli tamu chitramu czaławieku pytkaŭ.

15-ho czerwienia tyki pastanawili tutejszyja sielanie zakryć manapol, restaran i piŭnyja. A pokul zakryjuć susim, pastanawili, kab u światy i ŭ kiermasznyja dni było ŭsio hena zapiorta praz uwieś dzień; kali-ż kaho załowiać tarhujuczym — 100 r. sztrafu.

Nikatoryja nia mieli achwoty zhadżacca, kab kasawali piŭnyja ale takich było miensz i jak zrazumieli jany, szto hałasy ich niczoha nie pamohuć, dyk nawat i nie wystupali proci kasawańnia. Tolki adzin Ludwik Jagieła adważyŭsia skazać, szto jon nie sahłasny, dyk i zapisali, szto jon nie sahłasny, ale jak bolsz nichto jaho nie padtrymaŭ, dyk zrabiłasia jamu stydna, bo inszyja ŭżo paczali z jaho śmiajacca. Dyk jon dawaj prasić starszyni. kab skasawaŭ jaho hołas.

Bliski,

Tabaryszki Wil. hub. i paw. U hetym miasteczku naszoŭsia majstra, szto padpaliwaje chaty. Dwa tydni tamu spaliŭ jon adnu chatu; 11-ho czerwienia padpaliŭ kaścielny szpital, ale udałosia abaranić, bo było jaszcze nia pozna z wieczara; a z suboty na niadzielu (15 czerw.) zapaliŭ dźwie kramy, katoryja i zhareli na czysta. Usim wiedama, szto naszoŭsia niejki złydzień, szto hetak robić, ale nijak nia mohuć załawić, kab dać jamu należaczaje miejsca.

Nidaloki.

Kaścielnyja wiedamaści.

Eucharystyczny kongres.

U druhoj pałowie lipnia adbudziecca ŭ m. Lurd (u Francii) zjezd katalicki na cześć Najświaciejszaho Sakramentu (Eucharystyi). Budzie heta pierszy ŭ hetym krai katalicki zjezd pa adłuczeńni ŭ Francii kaścioła ad hasudarstwa. Na zjeździe majuć być 10 kardynałaŭ, 100 biskupaŭ, szmat niżejszaho duchawieństwa i świeckich katalikoŭ z usiaho świetu. Papieskim pasłannikam budzie kardynał mgr. Belmonte Pignatelli.

Nowy kaścioł u Lidzie.

U Lidzie, Wilenskaj huberni robiać starańnia, kab zbudawać nowy kaścioł, bo na takoje miesta, jak Lida, adnaho kaścioła mała.

Miastowaja ŭprawa wyznaczyła na nowy kaścioł plac. Heta nispadabałosia rasiejskim nacijonalistam, dyk jany stali rabić starańnia, kab ni dali pazwaleńnia na kaścioł. Na skutak hetaho huberskija ŭłaści ni zaćwierdzili pastanaŭleńnia lidzkaj miastowaj uprawy. Hetu sprawu budzie razbirać senat.

Szto czuwać?

Wilnia. U subotu 21 czerwieńnia wieczaram zakrystyjan kaścioła św. Jana pierad zamykańniem kaścioła abhledziŭ usie kuty, ci nie schawaŭsia dzie złodziej.

U spawiednicy adnej, aszczupaŭ jon haławu czaławieka.

Tady zamknuŭ usie dzwiery a sam daŭ znać ab hetym probaszczu i palicii. Kaliž pryszła palicija, u kaściele nidzie złodzieja nia było, bo jon uśpieŭ pa wiaroŭcy ŭźleźci na strych. Adzin czaławiek baczyŭ złodzieja ŭžo na strasie, adkul nima wiedama, dzie jon padzieŭsia. Palicija s świeczkami szukała jaho na strychu i da ranicy pilniawała kala kaścioła i ŭžo pa pierszaj Imszy ŭ niadzielu złodziej zlez z choraŭ, kab wyjści, ale tady jaho arysztawali.

Ukraści jaszcze niczoha nie paśpieŭ.

Miadzioł Wilen. hub. Wialejsk paw. U wioscy Bałkach zdaryłosia woś jakoje niszczaście. Maryja Kartunicha kabieta 20 hadoŭ chwareła na haraczku.

Kali nikoha nia było ŭ chacie, chworaja zachacieła pić, ustała i paczała szukać wady. Ni naszoŭszy ŭ chacie wady jana padajszła da kaduszki z burakami i nachiliłasia, kab naczerpać rasołu, ale zakruciłasia ŭ haławie i jana ŭpała haławoj u rasoł, dy tak i pamiarła.

Lida Wil hub. i paw. Jeduczy darohaj praz pola haspadar Bol. Kiuć niekim byŭ prastrelany.

Choć jon ni wiedaŭ, chto ŭ jaho strelaŭ, ale zajawiŭ, szto zrabiŭ heta sumyśla susied jaho Kazimier Jodko, katoraho z tej pryczyny i arysztawali.

Minsk. Na „Dzisiatuchu" adbyŭsia tut skacinny kirmasz, na katory było prywiedziano szmat koni i bydła, bo kažuć usiudy pawypaliwała susza kaniuszyny i sienažaci, dyk bajacca ludzi, szto nia budzie czym wykarmić, ale mała było kuplajuczych.

Dziela hetaho bolszaja czaść pawialisia s swajej skacinaj da chaty.

— Kupajuczysia ŭ race utapiłasia 5-ra dziaciej wiekam ad 8 da 15 hadoŭ.

Reczyca Min. hub. 19 sielan, winawaczanych za razhrom chwaliwarka Świeržeń zasudzili na 8 miesiacaŭ turmy z adabrańniem prawoŭ.

8 sielan — na 6 mies. turmy biez adabrańnia prawoŭ i 25 apraŭdali. Dla 4-och zasudžanych sud pastanawiŭ prasić Carskaj miłaści.

Mozyr Min. hub. U troch wioskach Mozyrskaho pawietu zhareli budynki 134-och haspadaroŭ, z usimi dabytkami, skacinaj i t. d.

Szkody abliczano na 125 tys. rubloŭ.

Babrujsk Minsk. hub. Pawietowaje ziemstwo asyhnowało 100 tys. rub. na zbudawańnie domu dla ziemskich ustanowaŭ i 10 tys. r. na zabrukawańnie błahich daroh. Pastanoŭlano staracca, kab załažyli 10 nowych pacztowych addziełaŭ u bolszych miasteczkach pawietu.

Dynaburh Witeb. hub. Nidaŭna załažyłosia tut i ŭžo dastało zaćwierdžeńnie ŭradu nowaje „Tawarystwo padmohi kooperacii" (chaŭrusoŭ).

— Zakładajecca jaszcze „Tawarystwo chutkaj pomaczy", da katoraho nałežać usie miejscowyja doktary i szmat intelihencii.

Izabelin Dynaburskaho paw. Witeb. hub. Kaścioł tutejszy zhareŭ, kažuć, z pryczyny niaściarožnaści s ahniom zakrystyjana. Ksiandza pad hetu paru nia było ŭ chacie, dyk zhareŭ i Najśw. Sakrament. Ciapier nabaženstwo maje adbywacca ŭ tymczasowaj kleci.

Dumajuć ab adbudawańni kaścioła murawanaho.

Probaszcz ks. Juszko daŭ słowa, szto nie sprawić sabie nowaj sutany, až pokul nie budzie pastrojany kaścioł. Jon jeździć pa wakolicy i žbiraje achwiary. Sielanie ŭžo paczali wazić kamieńni z paloŭ na fundamenty i ścieny nowaj światyni.

Biełastok Hrodz. hub. Rabotniki tkaczy damahajucca ad fabrykantaŭ pawialiczeńnia płaty. Tyja nie zhadžajucca, dyk rabotniki zabastawali.

Lik bastujuczych dachodzić da 6-ci tysiacz.

Libawa. Zaharełasia ŭ boczcy benzina, ad czaho boczka razarwałasia i zrabiŭsia pažar, katory zhłumiŭ sześć damoŭ. Straty wializarnyja.

Warszawa. Tutejszaja žydoŭskaja hazeta „Des Leben" wydrukawała adozwu „chasydaŭ" (prawawiernych žydoŭ) da ŭsiaho narodu žydoŭskaho.

U adozwie henaj haworycca, szto aświeta — heta worah žydoŭskaj wiery, dyk žydy pawinny być praciŭnikami

paŭsiudnaho nawuczańnia i skazać adważna: *„skoles nie żełajem.“*

— Prajekt ab samaupraŭleńni miest u Polszczy, szto byŭ adkiniany Has. Radaj pa zahadu samoha Cara iznoŭ uniesiany ŭ Has. Dumu.

Duma ŭżo razjechałasia na wakaciju, dyk prajekt heny budzie razhladacca ŭżo ŭ wosień.

Praca kabiet i dziaciej. Ministerstwo handlu i promysłu apracowujeć prajekt ab pracy kabiet i dziaciej u fabrykach.

Pawedle wiestak ministerstwa ŭ Rasiei pracujuć 30 tys. dziaciej z katorych 7 tys. u cagielniach i 2 tys. ŭ hutach dzie pracujuć 8 h. u dzień.

Prajekt zawodzić dla dziaciej 6 hadzinny dzień pracy, a dla kabiet 8 i da 9 hadzin. U wosień prajekt budzie ŭniesiany ŭ Has. Dumu.

Wiestki z zahranicy.

Austryja. Himnazist, szto zabiŭ naślednika Aŭstryi, arcykniazia Pranciszka Ferdynanda i jaho żonku Zofiju, nazywajecca Princic, rodam serb, maje 20 hadoŭ. Narod aburany hetkim zwiaraczym pastupkam, chacieŭ na miejscu zabić Pryncica, ale palicija ni dała, dziela taho, szto treba zrabić śledztwa i sud.

Sledztwo dawiało, szto zbrodnia była abdumana i dakanana serbskimi nacjonalistami, katoryja choczuć adarwać czaść ziamiel, należaczych da Aŭstra-Wenhryi. Nimasz peŭnaści, ci nie pamaczyŭ ruki ŭ hetu brudnuju i nia można nawat wykazać, jak brydkuju sprawu, nawat sam ŭrad serbski, choć (może dziela ludzkoha-woka) jon, jak i inszyja ŭrady, wyraziŭ swoj żal, szto hetak stałosia.

Niaboszczyk Arcykniaź Pranciszak-Ferdynand byŭ wielmi ważny palityk, a razam wielmi razumny haspadar u swaich dwaroch i szczyry katalik. Żonka jaho Zofija z hrafoŭ Chotek, da palityki nia mieszałasia, ale była jak i muż wielmi dobraj haspadyniaj i wielmi dobraj żonkaj muża, matkaj dziaciej i kataliczkaj. Dziaciej astałosia troje: adna daczka i dwa syny. Daczka Zofija maje 13 hod, syn Maksymiljan-Karol — 12 hod i najmałodszy syn Ernest — 10 hod.

Ciapier naślednikam Aŭstryjackim budzie Arcykniaź Karol-Pranciszak-Jazep, syn Ottona, brata ciapiereszniaho cara Pranciszka-Jazepa. Nowy naślednik mała znany, dyk szto budzie z jaho za palityk, niczoha nie wiadoma. Żanaty jon ad 1911 h. z kniażnaj Parmy Zytaj i maje ŭżo dwoje dziaciej. Służyŭ u wojsku aficeram.

Serbija. Karol Serbii Piotra pieradaŭ ŭłaść synu swajmu i naśledniku kniaziu Aleksandru. Chodziać czutki, szto tak sama atkażecca ad ŭłaści i karol Czarnohoryi Mikałaj i dwa hetyja hasudarstwy złuczacca ŭ adno.

Nasza haspadarka.

Zborka siena.

Pahoda staić dobraja, słonca smalić, sienażać krasuje i pach idzie, a nasz sielanin czuchajecca za wucham i każe: „nichaj jaszcze padraście; ciapier wielmi zsychaje, a pośla skolki nakaszu, stolki i nahrablu.“

Ale saŭsim naprasna hetak robiać naszy sielanie. Jany nia choczuć wiedać taho, szto jany bolsz traciać, czym wyihrywajuć, pozna kosiaczy swaje sienażaci.

Wuczonyja ziemlaroby daŭnym daŭno pierakanalisia, szto staraja trawa, heta toje samoje, szto dobraja sałoma. Nijakaj karyści z jeje nima.

Lepiej dać skacinie 10 funtaŭ dobraho, maładoha siena, czym 20 f. staroha. Staraja trawa, jana łykawataja i pażyŭnyja jaje czaści ciażka pieratraŭliwaje żywot żywioły.

Maładoje siena achwatniej jeść skacina i lahczej pieretraŭlajecca jano ŭ żywacie, czym staroje. I dziela hetaho nikoli nia treba żdać, pakul trawa pastareje, a kasić u czasie samoha krasawańnia.

U nas, dzie skacina pasiecca hłaŭnym czynam na papary, pośla taho, jak zaaruć ich dla skaciny nastaje czas praŭdziwaj haładoŭki i kali da hetaho czasu zbiarom siena, to atkryjecca paśbiszcza, s czaho wialikaja wyhoda, a karyść z maładoha siena budzie ŭ kolki razoŭ bolszaja, jak sa staroha.

Kali kosim siena, to treba staracca, kab jaho dobra sabrać. Usielaki dożdż, wilhać i nawat ranicznaja rasa wymywaje z siena pażyŭnyja soli i pakidaje nikamu ni patrebnuju łykawatuju czaść. Dziela taho dla kaśby treba padabrać pahodu, a hłaŭnaje staracca, kab siena jak najmiensz lażało ŭ prakosach, a jak najchutczej staracca sabrać jaho ŭ kopki ci ŭ kuczki.

U Prusii jość hetki zakon, szto toj

haspadar, katory nie sabiare siena ŭ kopki taho dnia, katoraho skasiŭ, to płacić sztraf. A ŭ nas siena łażyć i pry dobraj pahodzie kolki dzion, pokul wybiare czas haspadar jaho „skamić“ (sabrać u kopki).

Kali pahoda dobraja, to treba ŭ pierszy dzień prakosy razbić i siena padsuszyć, dy wieczaram złażyć u kopki. Na druhi dzień, kopki rastreści i pierawiarnuć hrablami raz abo i bolej i kali heta siena nia ścimburawataje, trawa cienkaja, dyk jano bywaje hatowaje i ŭ humno.

Kali-ż trawa kłustaja, hrubaja abo ścimburawataja, tady choć siena zdajecca i suchim, treba jaszcze złażyć jaho ŭ bolszyja kopy, dy jaszcze na treci dzień z im paważdżacca. Bo zwiezianaje ŭ humno nie dasuszanym, jano sparycca u torpie i zhorknie, dy budzie kureć wiasnoj. Staraja trawa ni tak baicca nidasuszki. Padsochszaje siena bolsz baicca daždžu, czym tolki szto skoszanaje.

Dziela hetaho, kali siena krychu prasochnić, to treba staracca, kab jaho sabrać u kopki pierad dażdżom.

U kopkach siena miensz pramoknie i nie tak baicca dażdžu. Liepiej miensz nakoszywać, kab zdużać zbirać siena ŭ kopki, kali pacznuć padymacca chmary. U dażdżliwuju pahodu treba śpieszać sa zboram siena, dziela taho, szto lepiej nie dasuszyć jaho krychu, jak zhnaić u prakosach.

Kali kosim naszy nie praŭlanyja sienażaci to z bierażku zazwyczaj na ich bywaje dobraje siena—muroh, a dalej idzie horszaje, abo i saŭsim asaka. Woś dziela hetaho, hrabiuczy treba sartawać siena. Asaku — asobna, muroh asobna, a to dobra muroh jaszcze dzialić na dwa sorty i kożny sort kłaści asobna.

Tady asaku dawać można ŭ trasianku skacinie, muroh koniam, a samaje lepszaje siena pakidać na wiasnu, kali prydziecca dać i cielukam i acieliŭszymsia karowam i koniam u czasie najciażejszaj wiasnawoj pracy.

Aprocz suszki ŭ prakosach jość jaszcze roznyja sposaby suszeńnia ŭ koljach, piramidach i dr., ale jany doraha abchodziacca i hetych sposabaŭ można prabawać tady, kali ŭwieś czas staić niepahodź, dy siena ci ŭ prakosach ci ŭ kopach może pahnić. Aprocz suchoha u stohi składajuć i zialonaje siena i pośla jaho sciskajuć maszynami.

Ale tady atrymliwajecca ćmianaje abo harełaje siena, dy i dla drobnych haspadarak hetkija sposaby lisznie dorahi i mnoha ambarasu z hetym.

Aprocz kos, kosiać siena jaszcze kasarkami, a rucznyja hrabli zamieniajuć konnymi, katoryja wielmi ablehczajuć rabotu. Ale dla raboty maszynami treba mieć roŭnyja suchija sienażaci, dzieb nie tap'lisia koni i kab nia było na ich ni kustoŭ ni kamieńniaŭ.

„Sacha“.

Usiaczyna.

Strasznyja liczby.

„Warszawskaja Myśl“ sabrala wiestki ab wypadkach na czyhunkach Warszawska-Wienskaj i Nadwiślanskaj. Pakazałosia szto za aposznija 3 hady (1911, 1912 i 1913) na W. - Wienskaj czyhuncy razbiłasia 61 maszyna pry czym zabity na śmierć 4 asoby i pakaleczany 94; razbilisia abo papsawalisia 22 parawozy i 274 wahony.

Na czyhuncy Nadwiślanskaj u tyje-ż hady razbiłasia 100 maszyn, pry czym zabita 15 asob i pakaleczany 283 asoby; razbity 54 parawozy i 539 wahonaŭ.

Za heny-ż czas zarezany maszynaj na W.-W. czyhuncy 50 asob, a na Nadwiśl. 112 as. Pakaleczany maszynami na W.-W. czyhuncy 100 asob a na Nadwiśl, 204 asoby

Zahadki.

47) Szczuka szumić, a les wianie, na tym miejscy hara stanie.

48) Baćka z sażeń, matka z łokać, a dziaciej żmienka.

Razhadki buduć u № 27.

Razhadki da № 25.

55) Pamiało. 46) Lusterka.

Dumki.

Chawaj u sercy ŭsie rady mudrych ludziej, ale zatykaj wuszy, kali chto pachlebuje, abo haworyć hłupstwy.

Prykazki.

Achwota horsz niawoli.
Świet wialiki, a padziecca nima dzie.

Swaja Poczta.

Wnamu I. K. u Libawie. Wielmi dziakujem za cikaŭnuju wiestku i prosim pisać nam czaściej, jak pażywajuć biełarusy u Libawie.

Panu Rafału L. Dziakujem za list i prosim czaściej pisać ab usim cikaŭnym. Budziem drukawać.

Panu Dorskamu. Wierszyk może pojdzie ŭ kalendar, prosim ab bolej.

Pani Iskry. Wierszyk drukujem, z abicanki najachwatniej skarystajem.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.